Wydanie niedziel... *Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy* *Numer zawiera 8 stron*

WYDANIE DE... NIEDZIELA 24 WRZESIEŃ 1933 ROK II — NR. 263

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA — NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Gorgonowa będzie musiała odcierpieć karę 8 lat więzienia

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną

Warszawa, 23 września.

Dziś o godz. 2-ej po południu Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie Rity Gorgonowej.

Na mocy tego wyroku **skarga kasacyjna, wniesiona przez obrońców Gorgonowej adwokatów: Ettingera, Axera i Woźniakowskiego została oddalona.** Wobec tego **Gorgonowa będzie musiała odcierpieć za zabójstwo śp. Lusi Zarembianki karę 8 lat więzienia, zawyrokowaną przez Sąd krakowski.** Pozatem wobec odrzucenia kasacji, okres aresztu od wyroku krakowskiego do wyroku Sądu Najwyższego **nie będzie Gorgonowej zaliczony na poczet kary. Stanowi to 4 miesiące i 24 dni więzienia.**

Van der Lubbe głoduje

Zeznania bułgarskiego polityka Dymitrowa

Lipsk, 23 września.

Oskarżony stwierdza następnie, że w latach 1924 i 1927 był w Moskwie, poczem wrócił znowu na czas dłuższy do Wiednia, skąd kierował bułgarską partją komunistyczną. W tym czasie odbywa **częste podróże do Berlina, Moskwy i Paryża,** gdzie organizuje akcję pomocy materjalnej zarówno dla bułgarskiej emigracji politycznej, jak i dla bułgarskiej partji komunistycznej w kraju. **Dużą konsternację na sali wywołuje oświadczenie Dymitrowa, że w czasie śledztwa był prowokowany w swoich zeznaniach.** Dalej zeznał, że na policji nigdy się nie meldował, gdyż był ścigany. Dla przykładu przytacza **dwa dokonane zagranicą morderstwa polityczne.** Dlatego musiał zachować wszelkie środki ostrożności i posługiwać się fałszywemi nazwiskami. Od roku 1930 do listopada 1931 **mieszkał w Berlinie,** skąd wyjechał ponownie do Moskwy. **Zaprzecza stanowczo, jakoby w Berlinie prowadził rozmowy z komunistycznym posłem Eberleinem.** Po powrocie z Moskwy znowu zamieszkał w Berlinie.

Po przerwie zeznawał ponownie komisarz policji **Heissig.** Następnie dalsze wyjaśnienia składa **Dymitrow,** przedstawiając swoją działalność **w roku 1932.** Bierze on udział w kongresie pacyfistycznym w Amsterdamie, gdzie nawiązuje kontakt z wybitnemi osobistościami ze świata politycznego. Przewodniczący z powodu niewłaściwej odpowiedzi oskarżonego uderza dłonią w stół. Dymitrow nie pozostaje dłużnym i donośnym głosem woła: **„Niech sąd wejdzie w moje położenie, od 6 miesięcy trzymany jestem niewinnie w więzieniu i okuty w kajdany. Powoduje to moje cierpienie moralne".** Dymitrow wyjaśnia dalej, że utrzymywał się z pracy literackiej, żył skromnie. **Z niemiecką partją komunistyczną nie łączyły go żadne stosunki.** Jest wdowcem, żona umarła w maju rb. w Moskwie. Oskarżony dziwi się, skąd wzięła się pocztówka o rzekomych zaręczynach jego z pewną Niemką.



Premjer turecki Ismet Pasza oraz turecki min. spraw zagr. Rudszy-Bey przybyli do Sofji, stolicy bułgarskiej celem zacieśnienia stosunków politycznych i gospodarczych pomiędzy Turcją i Bułgarją oraz resztą państw bałkańskich.

Wykrycie wielkiej bandy fałszerzy carskich rubli złotych

Warszawa, 23 września.

Jak donoszą z Łucka, władze sądowo-śledcze wpadły na trop **bandy fałszerzy carskich rubli złotych, która fabrykowała 5 i 10 rublówki.** Banda miała swoją siedzibę na pograniczu polsko-sowieckiem w miasteczku Kleck. Podrabianie carskich rubli przypominało do złudzenia **monety autentyczne,** jednakże znacznie różniły się wagą. Fałszerze rozpowszechniali falsyfikaty przedewszystkiem na Kresach Wschodnich, a nawet wysłali je na czarną giełdę w kraju i zagranicę.

Kto wygrał?

1 miljon zł. padł na nr. 129.512.

20.000 zł. na nr. 144.672.

15.000 zł. na nr. 29.386.

10.000 zł. na nr. 84.657.

5.000 zł. na numery: 3904, 22257, 88453, 100032, 115311, 137905.

2.000 zł. na numery: 7217. 7870. 10664. 31705, 32856, 38869, 45590. 47386 51309, 60858. 68810. 68935. 85689. 88828, 107781. 109218, 111918, 118181, 131603, 141018, 151473.

1.000 zł. na numery: 5382. 5225. 9151, 18405, 22092, 23064, 21975, 29538. 30904, 37632, 42106, 42214. 45103 46870. 47638, 55510, 55098, 59258, 66481, 69762. 72448, 73110, 77081, 81809, 84027 86197. 87361, 88305, 89613. 93521, 96642, 99739, 100941, 112911, 118733, 125873, 126694, 130605, 139816, 151498.

Kto wygrał miljon złotych?

Warszawa, 23 września.

Wielka wygrana w sumie jednego miljona złotych w dzisiejszym ostatnim dniu ciągnienia loterji państwowej, **padła na numer 129.512 sprzedany we Lwowie.** Jak się okazuje, los ten podzielony został na ćwiartki i sprzedany w kolekturze „Nadzieja". Bliższych informacyj do kogo zawędrowały ćwiartki szczęśliwego losu, chwilowo brak.

Śmiałe włamanie na Zamku w Warszawie

Złoczyńcy skradli 22320 złotych

Warszawa, 23 września.

Dnia 21-go sierpnia br. stwierdzono na **zamku królewskim w Warszawie,** w pokoju gdzie znajdowała się **kasa żelazna, ślady gospodarki złodziejskiej.** Obecnie władze śledcze zakończyły dochodzenia w tej sprawie i udzieliły następujących informacyj:

Dochodzenia wstępne wykazały, że w zabudowaniach gospodarczych na terenie zamku królewskiego oddzielonych od rezydencji pana Prezydenta Rzplitej Polskiej, **dokonana została kradzież kasowa.** Włamywacze **rozpruli kasę żelazną starego typu i zabrali z niej gotówką 22,320 zł. stanowiących** własność **kierownictwa robót i przeznaczonych na remont zamku królewskiego.**

Ustalono, że udział w organizacji i wykonaniu włamania miał czasowy **woźny kierownictwa robót na zamku Henryk Jasiński, a współudział z nim znany złodziej Piotr Piskorski.** Włamania dokonali i kasę rozpruli notowani w policji kasiarze **Wincenty Strychalski i Józef Misiak.**

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Kongres polskich związków metalowców:

domaga się zniesienia zarobków akordowych na Śląsku

Dn. 23 bm. odbył się w Król. Hucie wspólny kongres radców załogowych wszystkich polskich związków metalowców, na którym postanowiono kategorycznie odrzucić żądania pracodawców, zmierzające do 15-procentowej obniżki zarobków w hutnictwie żelaza na G. Śląsku, jako nieuzasadnione.

Kongres postanowił dalej wystąpić do Zw. Pracodawców z wnioskiem, domagającym się zniesienia akordów we wszystkich gałęziach przemysłu. W uzasadnieniu tego wniosku, kongres stwierdza m. in., że wskutek nadmiernego przeprowadzania prac akordowych, rujnujących zdrowie robotników, tysiące robotników traci pracę i chleb. W r. 1930 urzędowa statystyka wykazuje przy pracach przeważnie akordowych 24.049 nieszczęśliwych wypadków, a w 1931 r. przy znacznie zmniejszonych załogach 21.222, czyli w przeciągu 2 lat aż 45.271 nieszczęśliwych wypadków. Prawie każdy siódmy robotnik staje się kaleką.

Poza wypadkami kalectwa, stan gruźlików stale się powiększa i to głównie wskutek fizycznego wyczerpania pracą akordową.

Aby temu zapobiec, kongres domaga się zniesienia zarobków akordowych oraz wprowadzenia w miejsce akordów płac dniówkowych w wysokości dotychczasowej średnicy ogólnych zarobków w poszczególnych gałęziach przemysłu. Dopiero zniesienie zarobków akordowych przyczyni się do usunięcia świętówek, urlopów turnusowych i do zahamowania wzrostu bezrobocia.

Powyższe żądania kongres postanowił poprzeć strejkiem, a na wypadek narzucenia robotnikom dalszej obniżki zarobków, uchwalił przystąpić do proklamowania strejku powszechnego w hutnictwie żelaznem, przemyśle przetwórczym i chemicznym.

Młodzi Niemcy buntują się

„Posłowie i przemysłowcy niemieccy są sprzedajni"

Na dzisiejszą niedzielę kierownictwo „Jungdeutsche Partei" w Polsce zwołało do Katowic zjazd delegatów partji. Już nieraz zwracaliśmy uwagę na radykalno-nacjonalistyczne nastawienie politycznego kierunku młodych Niemców, którymi kieruje radny miejski z Bielska, inż. Wiesner. Agitacja, uprawiana przez działaczy tej partji, nosi cechy wybitnie prohitlerowskiej propagandy i jest przeprowadzana z całą bezwzględnością, skierowaną przeciw starym działaczom i posłom z „Deutsche Partei", „Chrześć. Niem. Partji" (dawn. katol. niem. partji) a ostatnio również przeciw „Volksbundowi", którym kieruje — jak wiadomo poseł Ulitz, a którego prezesem jest książę Pszczyński.

„Der Aufbruch", oficjalny organ młodych Niemców, wychodzący w Bielsku, prawie w każdym numerze poddaje druzgocącej krytyce działalność starych działaczy niemieckich. W n-rze z dn. 23 bm. np., pisząc o „zwyskim pochodzie" młodych Niemców na Śląsku, zarzuca niemieckim generalnym dyrektorom śląskiego przemysłu, że... nabili sobie pełne kieszenie pieniędzmi i obecnie „odpoczywają" w swych łatwo zdobytych zamkach na terenie Rzeszy Niemieckiej. „Tu na Śląsku polskim — pisze „Aufbruch" — „byli niedostępni, aroganccy i brutalni, a przed Polakami tchórzliwie pełzali po brzuchach. Ręka w rękę z temi „wielkościami" kroczyli niemieccy posłowie i bonzowie partyjni... Ludzie bez charakteru, honoru i poczucia narodowego. Dla nich wszystko było tylko „towarem", wszystko było „sprzedajne", nawet ich narodowość. A „prasa niemiecka na to wszystko milczała"...

W każdym razie jesteśmy świadkami wielkich przeobrażeń w obozie niemieckim na Śląsku, na które nie wolno nam zamykać oczu. Hydra propagandy niemieckiej — po dojściu do władzy w Niemczech Hitlera — w Polsce podniosła łeb. Wypadki w Murckach, Kosztowach, Rydułtowach, a ostatnio w Nowym Bytomiu (Dyl.org) są właśnie dowodem tej wzmagającej się agitacji hitlerowskiej.

Jest to niebezpieczny objaw, który winien być ostrzeżeniem pod adresem tych czynników, które ponoszą odpowiedzialność za cały stan rzeczy na Śląsku, za ład i porządek na naszych kresach.

Zapomogi dla bezrobotnych

obniżono do 50 procent

Starostwo w Katowicach zarządzeniem z dnia 16 września rb. ustaliło maksymalne stawki zasiłkowe dla bezrobotnych z zastosowaniem od dnia 15 września rb. dla samotnych do 5 zł. miesięcznie, dla żonatych bezdzietnych i z 1 dzieckiem do 12 zł. miesięcznie, i na każdą dalszą osobę 2 zł. aż do najwyżej 28 zł. miesięcznie.

Wobec powyższego Magistrat miasta Siemianowic podaje do wiadomości, iż wypłata zasiłków dla bezrobotnych, pobierających swoje wsparcia z akcji zespolonej na powyższej zasadzie, odbywać się będzie począwszy od dnia 26 września rb. raz w miesiącu na okres miesięczny w dniu 25. każdego miesiąca.

W razie przypadnięcia daty 25. na dzień świąteczny lub niedzielę, odbędzie się wypłata zasiłków w dniu poprzedzającym.

Swierdzić wypada, że wobec tej obniżki np. wsparcie dla bezrobotnych samotnych obniżono o 50 proc.

Śmiałe włamanie do sklepu w Bielsku

Bogaty łup włamywaczy

Dn. 22 bm. w nocy włamali się nieznani sprawcy do składu kolonjalnego Leopolda Szneidera w Bielsku (ul. Poniatowskiego) skąd skradli 110 litrów likieru, 36 litrów „Wyborowej", 6 litrów rumu oraz 40 puszek sardynek, 10 puszek łososia, 15 puszek szprotów, 40 puszek śledzi i 40 puszek różnych innych specjałów, używanych jako przekąski, a pozatem 23 paczki „Calodonta" (pasty do zębów), 7 paczek świec, 15 kg czekolady, 6 rondli, 4 garnki i 5 kg mydła oraz 8 zł. w gotówce.

Sprawcy zbiegli wraz z towarem, ogólnej wartości około 1.100 zł., przez nikogo niespostrzeżeni w niewiadomym kierunku.

Staruszek pod kołami samochodu

Dn. 22 bm. rano najechany został w Wlk. Hajdukach na ul. Krakowskiej 74-letni Henryk Mikulski (Krakowska 142) przez samochód półciężarowy Śl. 10.743. Staruszek odniósł przytem tak ciężkie wewnętrzne obrażenia, że po 2 godzinnych cierpieniach zmarł w szpitalu.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 23 września 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna na odmiennych warunkach 135 ton 14,75—15, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 150 ton 15 Żyto cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 14.85, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 14.75, Pszenica 20.75—21.25, Owies cena orjentacyjna 13,50—14, Owies cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 14,25, Jęczmień 675—685 gr. 14.50—15, Jęczmień 695—705 gr. 13,50—14,50, Jęczmień browarowy 16.50—17,50, Mąka żytnia 65 pr. z workiem 22.25—22,50, Mąka pszenna 65 proc. z workiem 34,50—36,50 Ospa żytnia 8,50—9, Ospa pszenna 8,50—9, Ospa pszenna gruba 9,50—10, Rzepak zimowy 34—35, Rzepik zimowy 39—40, Groch Wiktoria 20—24, Groch Folgera 22—25, Gorczyca 38—40, Mak niebieski 63—70, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 11 gr., Ziemniaki jadalne 2,25—2,50 Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 30 ton jęczmienia 100 ton, owsa 15 ton, otrąb żytnich 60 ton, otrąb pszennych 30 ton, ziemniaków fabrycznych 450 ton.

Niedziela 24 września 1933	Dziś: N. M. P. od Wyk. n. Jutro: Władysława Wschód słońca: g. 5 m. 48 Zachód: g. 17 m. 56 Długość dnia: g. 12 m. 05

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

NIEDZIELA: o g. 16 „Halka" (opera warsz.); o g. 20 „Kiedy wrócisz?"

KINA:

Katowice: Capitol „Zuzanna Lenox". Casino „Uśmiech szczęścia". Colosseum „Komenda serc". Palace „Flip i Flap za kratami". Rialto „Dzieje grzechu". Union „Kochaj mnie dziś". Dębina „Dzieje grzechu" i „Charlie ratuje Europę".

Król. Huta: Colosseum „Miłość węgierska" i „W sidłach szaleńcy". Apollo „Naucz mnie kochać" i „Precz z teściową".

Bielsko: Apollo „Baby".

Biała: Miejskie „Wyspa zatraconych dusz".

SOBOTA: o g. 20 „Kobiety i interesy" (premjera).

RADJO:

PONIEDZIAŁEK, 25 WRZEŚNIA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7,05 Gimnastyka 7.20 Muzyka. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12,33 Komunikat meteorologiczny. 14,55 Muzyka. 15.05 Komunikat gospodarczy i cedula Giełdy w Katowicach. 15.40 Muzyka 15.45 Skrzynka pocztowa techniczna. 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco" — Katowice, 3 Maja 34. 17.00 Pogadanka w języku francuskim. 17.15 Koncert solistów. 18.15 „Bitwa niemeńska". 18,35 Muzyka lekka. 19,20 „Uniwersytet Jagielloński a Śląsk". 20,00 Opera z płyt „Gioconda" Ponchielli'ego.

Sport na Śląsku

K. S. HALLER WIELK. HAJDUKI W KOCHŁOWICACH.

Dziś odbędą się na miejscowem boisku ciekawe zawody przyjacielskie pomiędzy drużyną K. S. Haller Wielkie Hajduki a drużyną K. S. Haller Kochłowice.

Początek zawodów o godzinie 10, poprzedzą zawody drużyn młodszych. Drużyna K. S. Haller Wlk. Hajduki dążyć będzie do zrewanżowania się za ostatnio poniesioną porażkę.

OSOBISTE.

Wczoraj odbył się ślub znanego w kołach sokolstwa śląskiego członka T. S. „Sokół" w Bogucicach p. Bednarka z p. Marją Zambokówną, urzędniczką P. K. O.

Do wielu życzeń, jakie otrzymała młoda para, dołącza się również nasza Redakcja Sportowa.

Sukces programu Cyrku Staniewskich w Katowicach

W iście amerykańskiem tempie, rozbudował olbrzymie namioty cyrkowe w Katowicach na placu targowym, warszawski Cyrk Staniewskich. Premjera odbyła się w ub. piątek przy szczelnie wypełnionej widowni.

Program jest faktycznie doborowy, a poszczególne numery zasługują na szczególne wyróżnienie. Silnie reklamowana grupa 120 krokodyli z kap. franc. Walla, nie jest „bujdą", oprócz tego kap. Wall okazał się fenomenalnym nurkiem. Produkcje Fred-Mariona imitatora są nadzwyczajne.

Lexomme linoskoczek jest niewątpliwie jednym z czołowych numerów tego rodzaju w Europie, zaś zespół trampolinistów Rastelli z sympatycznym murzynkiem na czele, godny jest zobaczenia.

Pozatem świetna tresura koni p. Andrzejewskiego i kilkanaście innych atrakcyj uzupełniają pierwszorzędny program.

Obecny program będzie się cieszyć w Katowicach powodzeniem — zwłaszcza, że nasza wybredna publiczność potrafi dobrze ocenić i żąda jak zwykle zobaczyć czegoś nowego.

Cyrk Staniewskich, plac targowy. Codziennie 20 sensacyjnych atrakcyj. 120 krokodyli. Początek o godz. 20,30. We wtorki, środy, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o godz. 16 i 20,30.

●

W kilku słowach

— RZADKA UROCZYSTOŚĆ. P. Józef Kabik wraz z małżonką Magdalena z Lerchów z Rybnika obchodzili złote gody. Uroczyste nabożeństwo odbyło się 10 bm. w kościele św. Antniego w Rybniku — Paruszowiec.

*

— ROK WIĘZIENIA ZA PROWOKACJE. W sądzie okręgowym w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko Karolowi Kosutowi z Czarnego Lasu, oskarżonemu o to, że w czerwcu publicznie wyrażał się obelżywie względem Polaków i Państwa polskiego, wywołując wśród zebranych oburzenie. W wyniku rozprawy Kosut skazany został na rok więzienia.

*

— TAJEMNICZY LOT NAD KATOWICAMI. Dn. 22 bm. w południe nad lotniskiem w Katowicach przeleciał obcy samolot, który nie lądując, odleciał w kierunku Warszawy. Znaków rejestracyjnych z powodu dalekiej odległości nie zdołano rozpoznać. Przypuszczalnie był to samolot czeski.

*

— TAJEMNICZY WYBUCH. 22 bm. po południu na hałdzie obok dworu chorzowskiego, znalazł 11-letni Jerzy Henkiel z Król. Huty (Ogrodowa 26), rzekomo puszkę blaszaną, którą według własnego opowiadania miał napełnić drzewem, a następnie zapalić wskutek czego nastąpić miał wybuch (?), przyczem H. został lekko okaleczony.

*

— ZATRUCI GAZAMI. 22 bm. o godz. 14 w szybikach leżących na terenie dzikich kopalń w Bielszowicach, Wiktor Gawlik, Maksymiljan Sparwaser i Franciszek Achtelik z Bielszowic zostali zatruci gazami podczas wydobywania węgla. Nieprzytomnych wydobyto z szybików, poczem odwieziono ich do szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach.

*

— NIE UDAŁO SIĘ. 20 bm. po południu skradziono z przed kuźni kowala Minola w Żorach, Janowi Niszczaninowi z Kłodnicy pod Katowicami konia wraz z powózką. W czasie pościgu w odległości około 3 klm. od miejsca kradzieży przytrzymano sprawcę tej kradzieży, 20-letniego Brola Jerzego z Bykowiny.

Grono szczęściarzy powiększa się

Dziś polujemy w Nikiszowcu

Znowu dwuch szczęśliwców zdobyło po 10 zł., które otrzymali już w administracji naszego wydawnictwa.

Jeden z nich, to p. Alojzy Rabstein z Kamienia, lat 23, kawaler, zatrudniony w urzędzie gminnym. P. Rabstein był z premji bardzo zadowolony i oświadczył, że przeznaczy ją na zakup przyborów fotograficznych.

Drugi, to p. Paweł Matera, lat 28, zam. w Świętochłowicach przy ul. Wolności 9. Od 4 lat jest bez pracy, co jest dla niego tembardziej przykre, że ma na utrzymaniu żonę, a otrzymuje z gminy tylko 8 zł. miesięcznego zasiłku. Obecnie pracuje sezonowo przy naprawie ulic. Premję przeznaczy na najkonieczniejsze wydatki.

Dziś polujemy na szczęściarza w Nikiszowcu.



Mężczyzna, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma natychmiast 10 zł. gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się z „Siedmiu Groszami" i kwitem, potwierdzającym uiszczenie prenumeraty za bież. miesiąc w administracji „Siedmiu Groszy" w Katowicach, ul. Sobieskiego 11.

Jutro odbędzie się dalszy ciąg polowania. A więc, zróbcie przyjemny wyraz twarzy i czekajcie, a potem gazetkę kupcie i siebie szukajcie!

Zamachowcy ukraińscy planowali podpalenie łazienek w Truskawcu

Zeznania Józefa Biłasa w procesie o zabójstwo śp. Hołówki

Z Sambora donoszą:

20 bm. trwało w dalszym ciągu badanie świadków w procesie o zabójstwo śp. Tadeusza Hołówki. Liczni świadkowie zeznają, w jaki to sposób rewolwery, któremi zabito **śp. Hołówkę, znalazły się w rękach morderców.** Brauning FN Nr. 109603 otrzymał Wasyl Biłas od Józefa Biłasa, który zresztą nie znajduje się z b. członkiem UON w żadnym stosunku pokrewieństwa. Po zabójstwie Biłas oddał rewolwer **Hnatowowi, który ze swej strony doręczył broń Baranowskiemu,** jako rzekomo odeń pożyczoną. Drugi brauning Nr. **99726 przechodził też różne koleje, aż wreszcie nabył go uczeń 5-ej kl. gimnazjum w Przemyślu, Mirosław Bereziński.** Rewolwer ten pożyczył Baranowski i dał go Hnatowowi, ten zaś **wręczył broń Biłasowi dla celów organizacji.** Oba rewolwery stanowiły narzędzie zbrodni i znajdowały się w **posiadaniu Wasyla Biłasa.** Zeznania co do rewolwerów, składane przez kilkunastu świadków, potrwać mają aż do wtorku.

Jedyne ciekawe opowiadanie przed sądem pochodzi od Józefa Biłasa, który **odstąpił swój rewolwer Wasylowi Biłasowi.** Świadek mówi, że w swoim czasie przyszedł doń Motyka z literaturą UON **i namawiał go do przystąpienia do organizacji.** Świadek potem często rozmawiał z Motyką o planach i zamiarach OUN. Motyka opowiadał, że organizacja opracowała plan kilku wystąpień terorystycznych, **jak podpalenie łazienek w Truskawcu,** zbombardowanie posterunku policji, oraz napad na pocztę truskawiecką. Świadek odradzał wykonanie tego planu, mówiąc, że będzie to zagładą Truskawca. **Jakoż planu nie wykonano.** Motyka chwalił się w rozmowach przed świadkiem, że **rzucił bomby łzawiące w cerkwi w Truskawcu podczas święta państwowego,** a pozatem zwierzał się, iż zorganizował **piątkę terorystyczną, t. zw. „hurtek".**

Obawa przed ugodą

Po napadzie na pocztę, w Truskawcu, Motyka opowiadał, że plan opracowany był niezwykle starannie i przeprowadzono go po **mistrzowsku w sposób amerykański.** Po zabójstwie śp. Hołówki Motyka podawał jako **przyczynę zabójstwa to, że śp. Hołówko był inicjatorem pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej,** a jednocześnie zwolennikiem ugody z Ukraińcami. Do tej ugody nie można było dopuścić i jak się wyraził Motyka, trzeba było coś zrobić, aby **„min. Zaleski zaczerwienił się po uszy w Lidze Narodów".**

Skonfrontowany ze świadkiem twierdzi, że Biłas zeznał tylko częściowo prawdę i stanowczo wypiera się **jakoby miał zdradzać plany UON. Świadek Biłas podtrzymuje jednak swoje zeznanie.**

Oskarżyciel z za grobu

Następnie przewodniczący odczytuje zeznania, które złożył **nieżyjący już Bereziński.** Po przerwie na marginesie zeznań Berezińskiego, że Baranowski usiłował go wciągnąć do U. O. N., ten stara się wykazać, że działał zawsze za wiedzą policji. Wykazuje on, że **istniał plan uwolnienia więźniów ukraińsk.,** o czem zakomunikowała mu p. Feduszkiewiczówna, prosząc Baranowskiego o zebranie informacyj celem realizacji tego planu. Baranowski zawiadomił o tem śp. komisarza Czechowskiego i radcę Iwachowa i za ich zgodą zajął się zbieraniem tych informacyj.

Wasyl Biłas sprawcą zamachu

Świadek Jarosław Biłas nie jest bratem straconego Wasyla Biłasa. Jarosław Biłas, skazany za przynależność do UON, i wprowadzony z więzienia na salę sądową potwierdza wyraźnie, że Wasyl Biłas w trzy miesiące po zabójstwie posła Hołówki **przyznał mu się, że był sprawcą zamachu.** Włodzimierz Biłas również sprowadzony z więzienia, jest bratem nieżyjącego Wasyla Biłasa. Składa on wyjaśnienia, dotyczące **arsenału truskawieckiego.** Przewodniczący wskazuje dowód rzeczowy w postaci skrzyni z 4-ma rewolwerami. Dalej świadek **Mikołaj Ichnatow,** również pozostający w śledztwie pod zarzutem należenia do U. O. N. oraz Katarzyna Stremer, u której znaleziono rewolwer, zeznają o **zapasie broni w Hurtku.**

Strzępy mózgu na ścianie wagonu

okropna śmierć ucznia gimnazjalnego w pociągu

Z Warszawy donoszą:

Wstrząsający wypadek zdarzył się 23 bm. rano na linji Warszawa — Sochaczew.

O godzinie 7.30 rano pociągiem osobowym z Sochaczewa jechał do gimnazjum do Warszawy **15-letni Stanisław Piekacz,** zamieszkały w Ożarowie, syn głównego montera, zatrudnionego w warsztatach Warszawa - Główna. Pod tunelem kolejowym na ul. Towarowej chłopiec **wychylił się, wyglądając oknem.** W tym czasie **po drugim torze jechał pociąg w przeciwnym kierunku.** Prawdopodobnie drzwi jednego z przedziałów przeciwnego pociągu były otwarte, bowiem **Piekacz został uderzony w głowę tak silnie, że pękła czaszka,** a mózg nieszczęśliwego obryzgał okna i ściany wagonu. Chłopiec upadł na podłogę wagonu.

Pomoc pasażerów była daremna. Po przybyciu pociągu na dworzec Główny, policja wezwała pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził **tylko zgon nieszczęśliwego.**

Z polecenia policji wagon ze zwłokami tragicznie zmarłego chłopca odczepiono i przetoczono na inną boczną linję do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

Lubbe rozpoczął głodówkę

Z Lipska donoszą:

Po przerwanej w sobotę rozprawie, lekarz więzienny na polecenie przewodniczącego Sądu badał stan zdrowia Lubbego.

Lubbe od kilkunastu godzin nie przemówił słowa i jest bardzo wycieńczony. Od piątku nie przyjmuje żadnych pokarmów, a w sobotę pogardził nawet sznyclem z jarzynami, winem i owocami. Lekarz jednak twierdzi, **że Lubbe może być nadal przesłuchiwany,** a gdy jego opór w przyjmowaniu pokarmu będzie trwał, **zarządzone zostanie przymusowe karmienie.**

Za Lubbem głodują teraz i inni oskarżeni z wyjątkiem Torglera, tak, że koła prawnicze liczą się z **odroczeniem rozprawy.**

Aresztowanie

dziennikarzy sowieckich w Lipsku

Z Berlina donoszą:

W kołach dziennikarskich duże wrażenie wywołała wiadomość, **iż wczoraj rano aresztowano dziennikarzy sowieckich, któ**rzy przyjechali do Lipska na proces o podpalenie Reichstagu. **Dziennikarzy wypuszczono na wolność dopiero na interwencję ambasady sowieckiej.** Tłumaczenia władz niemieckich, iż aresztowanie nastąpiło skutkiem pomyłki władz niższych, ambasada sowiecka nie przyjęła do wiadomości.

Ford skraca

tydzień pracy

Z Detroit donoszą:

W zakładach Forda, począwszy od poniedziałku, zostaje wprowadzony na okres 6-tygodniowy **tydzień 32-godzinny.** Po upływie tego okresu będzie obowiązywała **norma 40 godzin.** Ford obiecał, iż płaca minimalna osiągnie wkrótce w jego zakładach **wysokość 50 centów za godzinę.**

Pułk. Rayski

wiceministrem

Z Warszawy donoszą:

W ministerstwie Spraw Wojskowych — jak donosi „Robotnik", — ma być utworzony urząd trzeciego podsekretarza stanu, **który powierzony zostanie pułk. Rayskiemu, dyrektorowi depart. lotnictwa.** Pułk. Rayski, jako wiceminister zajmować się będzie nadal wyłącznie sprawami lotnictwa wojskowego.

Warszawski sąd

na sesji wyjazdowej w Katowicach

Z Warszawy donoszą:

Wydział warszawskiego Sądu Okręgowego powziął decyzję urządzenia **sesji wyjazdowej do Katowic w rozpoczynającym się 2-go października głośnym procesie bandy przemytniczej Bachracha i towarzyszy.** Ponieważ sąd będzie musiał przesłuchać kilkudziesięciu świadków zamieszkałych na terenie Górnego Śląska, w tym szeregu członków magistratury sądowej oraz wyższych urzędników straży granicznej, sprowadzenie ich do Warszawy pociągnęłoby za sobą bardzo duże koszta. — **Komplet sądzący wyjedzie do Katowic 9-go października z prezesem Carlorl na czele.**

Strejk ... policjantów

Z Nowego Jorku donoszą:

Poraz pierwszy chyba w historji świata wydarzył się w Meksyku, w małem miasteczku Uruapan, strejk policjantów. **Wszyscy policjanci porzucili pracę na znak protestu przeciwko niewypłaceniu im zaległych już od paru miesięcy pensji.** Służbę bezpieczeństwa pełni wojsko.



342)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Arnold i siostra jego Bożenna, występujący jako akrobaci w wędrownej budzie jarmarcznej zostali zaangażowani do dużego cyrku Marinettiego. Siostra ich Florka, która, uciekając przed Lubarem złamała rękę, przebywała w szpitalu. Na jej miejsce Arnold i Bożenna, którą interesował się bardzo kolega Lubara, baron Steinach, wzięli sierotę, gąsiarkę Małgosię, poczem uporządkowali swe sprawy rodzinne. Wreszcie cyrk wyjechał do Lwowa, gdzie właśnie odbywa się pierwsze przedstawienie. Bożenna jest roztargniona, gdyż zakochała się w baronie Steinachu.

* * *

Wtem — co się stało? Właśnie kłaniała się na wszystkie strony, gdy podobnie jak w Czerniowcach, zaszumiał wieniec w powietrzu i upadł tuż przed jej stopami. Była to dla niej miła niespodzianka. Oczy jej błyszczały, gdy spojrzała w kierunku, w którym wieniec przyleciał, i zobaczyła tam — Leona Steinacha.

Teraz odrazu wyjaśniło się, co znaczył wyjazd barona z Czerniowiec. Baron wyjechał z powodu Bożenny. Pojechał on za nią do Lwowa, aby i tu być w jej bliskości.

Tym razem wieniec miał wstęgę czerwoną ze złotemi frendzlami, a napis, po którym Bożenna przebiegała błyszczącemi oczyma, był taki:

Chciałbym szeptać o miłości,
Chciałbym wielbić, kochać cię!
Zejdź z zawrotnej wysokości,
Pociesz duszę, kochaj mnie!

Bożenna zalała się purpurą rumieńca, gdy czytała te wiersze. Było to wyraźne wyznanie miłości, lecz nie pospolite, tylko nieśmiałe, błagalne.

Bożennie prawie żal było barona Steinacha. Jego wyznanie, choć szczere, musiało bowiem pozostać tylko życzeniem. Nie dlatego, żeby go nie kochała. Przeciwnie. Serce biło jej gwałtownie, ilekroć o nim wspominała. Szlachetny ten człowiek wywarł na niej głębokie wrażenie, które potęgowało się z dnia na dzień.

Lecz Bożenna była za dumną, aby miała nawiązać bliższe stosunki z człowiekiem, który stał na wyższym od niej szczeblu społecznym. Bożenna za nic w świecie nie stałaby się narzędziem kapryśnej woli bogacza. O małżeństwie między nią, biedną artystką cyrkową, a bogatym arystokratą, nie mogło być mowy. Chętnie byłaby mu wyraziła swą wzajemność, lecz pomna na różnice stanów, wyrzekła się tego zamiaru. Bożenna pokazała wierszyk barona także Arnoldowi, ale twarz brat spochmurniała.

— Widocznie pan baron niezwykle się tobą zainteresował, Bożenno. Lecz ostrzegam cię, siostro! Nie pozwól się bałamucić. Właśnie tacy wielbiciele, którzy dążą do celu bez użycia przemocy, tylko zachowują pozory, są najniebezpieczniejsi.

Bożenna przyznawała, że brat miał słuszność. Mimo to, pierwszy raz w życiu, poczuła do brata pewną urazę. W głębi duszy miała żal do niego, że patrzał na świat przez zbyt ciemne okulary i nie chciał uznać zalet barona. Nie miała czasu do głębszego zastanowienia się nad swemi myślami i uczuciami, bo numer następny, który zaraz miał być wykonanym, wymagał spokoju i zimnej krwi. Teraz nie chodziło już tylko o jej własne życie. Najmniejsza nieostrożność z jej strony mogła stać się przyczyną śmierci nietylko dla niej samej, lecz także dla Małgosi!

Gdy Bożenna z Małgosią, które publiczność uważała za siostry, wbiegły na arenę, przywitano je burzą oklasków. Nie można też było wyobrazić sobie wdzięczniejszego obrazu, nad ten, jaki przedstawiały oba dziewczęta.

Bożenna o wspaniałej postaci, wysoka i silna w obcisłym fioletowym i zielonkawym trykocie, wyszywanym szychem, podobna do starożytnego posągu i wysmukła, a Małgosia pełna wdzięku postać w podobnym niebieskim trykocie, na który, tak samo jak u Bożenny, zarzucona była od bioder aż do kolan sięgająca, krótka, złotemi frendzlami wyszywana jedwabna spodniczka.

Skutek tego numeru nie zawiódł nadziei, jaką w nim dyrektor Marinetti pokładał. Gdy muzyka pod koniec numeru nagle urwała, nastąpiła cisza, jakby makiem zasiał. Można było usłyszeć brzęk muszki, przelatującej w powietrzu, gdy Bożenna wraz z przyczepioną do jej rąk Małgosią bujały z coraz większym rozmachem. Wytężone oczekiwanie malowało się na wszystkich twarzach, tysiączne wzroki tkwiły na wdzięcznych postaciach obu kobiet. Potem nagle komenda. Z zapartym oddechem przypatrywali się widzowie, jak Małgosia jednym rzutem ciała przeleciała do Arnolda i zaraz potem w ten sam sposób wróciła do Bożenny. Westchnienie ulgi ulatywało wśród rzędów zgromadzonej publiczności, gdy Małgosia wróciła znów do Bożenny, a potem zagrzmiały głośne fanfary i głośniejsza jeszcze, nieskończona burza oklasków.

Już dawno skończyło się przedstawienie. Bożenna z Małgosią udały się na spoczynek. Miarowe, spokojne oddychanie Małgosi świadczyło, że już usnęła. Pewnie marzyła o tryumfach, jakie dziś odniosła za swoją zręczność i odwagę — a może też o dalekim ukochanym, którego obraz często widywała we śnie, a do którego po przebudzeniu tęskniła.

Bożenna nie spała. Wielkiemi, szczęściem tryskającemi oczyma wpatrywała się w przestrzeń. Usta jej cicho szeptały wierszyk, wypisany na wstędze:

„Chciałbym szeptać o miłości,
Chciałbym wielbić, kochać cię,
Zejdź z zawrotnej wysokości,
Pociesz duszę, kochaj mnie!"

Uśmiech szczęścia rozchylił jej usta, poczem nareszcie usnęła.

CXXI.
POHAŃBIONY

Przytłumione tylko dźwięki orkiestry dolatywały do przesyconego różowem światłem buduaru, w którym Hortensja czekała na Gołowina i jego ofiarę. Niespokojnym krokiem chodziła po pokoju, podobna do tygrysicy, zamkniętej w klatce i czyhającej na chwilę, w której podają jej żer przez kraty. Czasami przystawała i nasłuchując, podnosiła głowę. Z niecierpliwości drżały jej wszystkie nerwy, lica pokryły się wypiekami, a w ciemnych źrenicach gorzały groźne błyski, zapalone przez złowrogą nienawiść.



Popychany pięściami żandarmów chwiał się i potykał

Minął już kwadrans, a Gołowin jeszcze nie wracał. Chcąc przemocą zapanować nad swoją niecierpliwością, rzuciła się Hortensja na fotel. Założyła ramiona z ciemne pukle włosów, wzrok utkwiła w stojący zegar na kominku i posuwała wzrok za wskazówką zegara. Czasami, gdy z niecierpliwości chciała nagle zerwać się z fotelu, zatapiał drobne, białe ząbki, podobne do kłów dzikiego zwierzęcia, w dolnej wardze. Potem — co to?

Poza drzwiami rozległ się szelest, z początku cichy, lecz stopniowo głośniejszy. Wreszcie rozróżniała Hortensja dokładnie odgłos kroków i głosów ludzkich.

To był on! Hortensja poznała głos Gołowina. Skoczyła z fotelu i otworzyła drzwiczki ukryte w ścianie. Tego też było potrzeba. Korytarz, który z bocznej furtki pałacu prowadził do buduaru — tensam korytarz, na który Hortensja wypuściła Bordenave'a, gdy po raz pierwszy zjawił się u niej — był zupełnie ciemnym. Trzeba więc było otworzyć drzwi, chcąc Gołowinowi oświecić drogę.

Gdy Hortensja spostrzegła Bordenave'a, omal nie krzyknęła z radości.

Bordenave miał ręce okute w kajdany. Popychany pięściami żandarmów, chwiał się i potykał. Lica miał blade i chude. Oczy zapadnięte w głąb oczodołów wyrażały nieokreślone uczucie zdumienia, lub też strachu. Dotąd jeszcze nie wiedział, czego od niego żądano. Od kilku już tygodni ślęczał w więzieniu z utęsknieniem wyczekując dnia, w którym powinien stanąć przed sędziami. Był przekonanym, że jego niewinność powinna wyjść na jaw. Ilekroć wzywano go na przesłuchy, zawsze żądał od Gołowia, aby zasięgnięto o nim wiadomości w Paryżu. Z nierozważnie rzuconych słówek Gołowina przekonał się, że żądaniu jego stało się zadość.

Więc Gołowin znał prawdę. — Więc niedługo powinna nadejść godzina, w której otworzyłyby się drzwi więzienia i prawda odniosła tryumf.

Ta nadzieja utrzymywała dotąd siły Bertranda.

Bordenave nie czuł nawet zbyt wielkiej nienawiści do Hortensji i księcia. Prawda, że Hortensja odpłaciła mu za wszystkie dobrodziejstwa czarną niewdzięcznością, prawda, że go zepchnęła z uczciwej drogi i zwichnęła mu życie. Przez długie lata chcąc ją uratować od haniebnej śmierci, znosił ciężkie więzienie. Po zwolnieniu swem nawet doznał licznych dowodów jej niewierności, a wkońcu za jej przyczyną znowu dostał się do więzienia. Lecz Bordenave miał dobre serce i nie umiał długo nienawidzieć. Nawet w mrokach więzienia, gdy łzy gniewu cisnęły mu się do oczu, musiał sam przyznać, że jeszcze ją kochał. Tej miłości, która była klątwą jego żywota, dotąd jeszcze wyzbyć się nie umiał. Często w marzeniach widywał jej obraz tak samo, jak w pierwszym czasie po ślubie, gdy był z nią szczęśliwy. A gdy ze snu się budził i nie widział jej przy sobie, gdy rozwiała się senna mara, która go pieściła i przygarniała pod miękkie swe skrzydła, wtedy wzdychał żałośnie i szeptał drżącemi ustami jej imię.

Myśl o Marion, widziadła, które sobie tworzył w wyobraźni, nadzieja, że go Hortensja poprosi o przebaczenie, tyle krzywd niesłusznie wyrządzonych, że go jeszcze może przytuli do siebie, wszystkie te zwodnicze mary kazały mu zapominać o katuszach więzienia. Pewnego dnia Marion poczuje skruchę, pewnego dnia znowu będzie chciała do mnie wrócić, a potem będziemy szczęśliwi! Takim oddawał się złudzeniom ten pożałowania godny i zaślepiony człowiek nawet po za kratami więzienia.

Nawet dziś jeszcze marzył o Hortensji, gdy tupot zbliżających się kroków i skrzyp drzwi celi wyrwał go nagle ze snu.

Co się stało? Czego żądano od niego w nocy? Gwałtownym ruchem zerwał się Bertrand z pryczy i wpatrzył się w drzwi.

W progu stał Gołowin. Bertrand poznał odrazu, że Gołowin był podchmielony. Zdradził się, bo chwiał się na nogach, bo miał ruchy niepewne, bo wyrzucał rękami, a przedewszystkiem patrzał szklanemi oczyma.

Gołowin nie był sam. Przyszło z nim kilku żandarmów, z których jeden trzymał w ręku latarkę. Surowym głosem rozkazał Gołowin więźniowi wstać i ubrać się czemprędzej.

Bertrand usłuchał rozkazu. Nie miał przecie pojęcia o tem, co go miało spotkać. Wiedział też, że wszelki opór byłby daremnym i że w taki sposób pogorszyłby tylko swą dolę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dodatek niedzielny »7 Groszy«

Rok II | Niedziela, dnia 24 września 1933 r. | Nr. 263

Przepowiednie astrologiczne

dla urodzonych od 25 września do 2 paźdz.

Ogólne: Z dniem 23 września weszło słońce, a z niem i ziemia nasza w zodjak Wagi i pozostaje w nim aż do 23 paźdz.

— **Zalety** charakteru ludzi w tym okresie urodzonych i rodzących są następujące. Posiadają temperament ruchliwy, wielkie poczucie piękna i zdolności artystyczne. Entuzjazmują się szybko projektami, robią dużo znajomości i skłaniają się do towarzyskości, rozrywek i zabaw. Są silnie wrażliwi na wpływy zewnętrzne i erotyczne.

Szczególniejsze horoskopy: Urodzeni 25 września lubią naukę, dociekają tajemnic religijnych i zagadnień filozoficzno-życiowych, łatwo się zwierzają i często się zawodzą. Rodzący się 25 9. mają mniejwięcej tensam horoskop. — **Urodzeni 26 września.** Strzeżcie się przed niebezpieczeństwami, zważajcie na zawód i stanowisko, bo macie wielu zazdrośników i obłudnych przyjaciół. Rodzący się 26 9. będą mieli wielką żyłkę do częstych zmian zawodu i stanowiska. — **Urodzeni 27 wrześ.** Mają powodzenie i projektowane zamiary przeprowadzają i uskuteczniają. Rodzący się 27 9. dojdą łatwo do poważnych stanowisk na urzędach państwowych. — **Urodzeni 28 września.** Są pilni, sumienni i pracowici, a temsamem cieszą się wzięciem u osób na wyższych stanowiskach, mają nieprzepartą żyłkę do zmian, co niekorzystnie może wpłynąć na dalszy ich los. Rodzący się 28. 9. takisam horoskop. — **Urodzeni 29 września.** Mają wielkie wzięcie u kobiet, duży zasiąg przyjaciół i przyjaciółek, są lekkomyślni w wydawaniu pieniędzy. Rodzący się 29 9. Powodzenie w życiu będzie ich udziałem. — **Urodzeni 30 września.:** Powinni być ostrożni w zawieraniu znajomości, a oszczędzą sobie wiele przykrości. Nie powinni również lekceważyć najmniejszego okaleczenia. — **Urodzeni 1 października:** Mają horoskop krytyczny, przeto powinni być ostrożni i zważać na zawód, stanowisko i zdrowie, a zwyciężą ujemne wpływy swej konstelacji planetarnej. Tosamo odnosi się do rodzących się 1 10. br.

◎

Prognoza wpływów kosmicznych na ziemię i ludzi na czas od 24 do 1 X b.c.

Krytycznemi dniami będą **wtorek 26. 9.** i **niedziela 1 10.** zwłaszcza dla górnictwa, przemysłu i komunikacji. Katastrofy pożarowe i nieszczęśliwe wypadki. Pogoda zmienna i niestała. — **Poniedziałek 25. 9., środa 27. 9. i piątek 29. 9.** pogoda wietrzna i chłodna. Środa 27. 9. będzie dniem o korzystnej konstelacji dla Francji, Austrji i Włoch. Ważne zdarzenia polityczne w rządach. — **Sobota 30. 9.** Pogoda niestała, również dzień krytyczny dla handlu i przedsiębiorstw przemysłowych.

◎

Co ci chłopcy myślą...

Co ci chłopcy myślą juchy!
Że serduszko im podzielę?
Przecież inne są dziewuchy...
Na mnie patrzą wciąż w kościele.

Ja się modlę z mej książeczki.
Oczkiem boczkiem czasem strzelę
na nich raz, dwa, trzy w niedzielę
tak troszeczkę z pod chusteczki.

Na muzyce, ja mam szczęście
wszyscy chłopcy tańczą ze mną;
Biją o mnie się na pięście
co mi troszkę jest przyjemno.

Duży z tego mam „ambaras"
że chcą wszyscy ze mną hul[ać]
po pół kopy chłopców naraz.
[T]akże do siebie przytulać?

Co mi z tego, co mi z tego,
gdy miłosne w sercu żale
mam ja do chłopca jednego,
co nie spojrzy na mnie wcale.

Ten to chłopiec nie wie tego
co się w mojem sercu dzieje?
kiedy spojrzę się na niego,
to mi biedne z żalu mdleje.

Ale czekam sposobności
miłośnie mu spojrzeć w oczy,
aże serce od radości
z piersi jego do mnie skoczy.

Jak mieć będę serce jego...
Jezu słodki!... Mym całusem...
już do końca życia mego
z ust mu będę piła duszę.

Zaprawa z jarzyn

(wyrobu domowego) dobra, zdrowa a przedewszystkiem tania

Starannie oczyszczone, i opłókane, drobno pokrajane jarzyny należy zawarzyć. Wziąć więc 1 kg pietruszki, pół kg. selerów, pół kg. marchwi, pół kg. kalarepy, 20 dkg, cebuli, pół kilo kalafiorów, pół kilo włoskiej kapusty, pół kg. zielonych listków pietruszki i selerów nalać obficie wodą i gotować z dodatkiem soli. Gdy jarzyna już jest tak miękka, że się da utrzeć wałkiem i woda się wygotowała, wówczas przeciera się ją przez sito, wkłada się do kamiennego garnka i nalewa wody tyle tylko, aby na 1 cm. było jej ponad miazgę. Na małym ogniu pod nakryciem gotuje się ją na gęstą papkę, bezustannie mieszając, by się nie przypaliła. Gdy z łyżki spada kawałkami i odstaje od garnka, wówczas nakłada się ją do ogrzanych słoików albo garnków. Z 4 kilo zagotowanej jarzyny otrzymuje się 1 kg. konserw. Napełnione słoje wstawia się do miernie ciepłego pieca i pozostawia je tam przez godzinę, aż na wierzchu utworzy się sucha powłoka. Gdy naczynia w piecu całkiem ostygną, wtedy dopiero wyjmuje się je, związuje papierem i przechowuje w suchem miejscu. Na dobrze i starannie przygotowanej zaprawie jarzynowej (powinna być tak gęsta, by ją można było krajać nożem) nie utworzy się pleśń choćby na napoczętym słoju i nie straci smaku, ani koloru.

Zaprawa ta jest niezmiernie praktyczna w użyciu, zastępuje doskonale świeżą jarzynę i w zupełności „Maggi" w zupach, sosach i przy pieczeniach, dziczyźnie, mięsach i t. p. Daje się przechowywać do wiosny, nie zmieniając smaku, ani koloru. Jest bardzo oszczędna w użyciu, znacznie mniej jej potrzeba, niż wynosi codzienny wydatek na zakupno świeżego warzywa i włoszczyzny. Nawet w miastach, przy obecnej obfitości i taniości jarzyn, warto sobie zrobić tę konserwę.

Głos z Rybnika

o racjonalnej hodowli królików

Przyznać musimy, że obecnie liczba miłośników hodowli królików jest ogromna. Są oni jednak tylko miłośnikami, a nie hodowcami, gdyż nie zajmują się hodowlą celowo, a tylko przygodnie i na własne siły zdani. Przyczyny zaś tego szukać należy w ich niezorganizowaniu się w stowarzyszeniach i związkach hodowców drobnego inwentarza. Będąc zorganizowanym będzie się hodowało nie króliki obojętnie jakiego gatunku, lecz króliki rasowe, gdyż jedynie te dają pod każdym względem pełne zadowolenie. Z jednej więc strony hodowcy przynosi korzyść materjalną sprzedaż skórek, jako też mięso, które jest bez bezsprzecznie po odpowiedniem przyrządzeniu nadzwyczaj smaczne i pożywne. Co do zadowolenia moralnego, to będzie je każdy hodowca również miał, widząc na wystawie zainteresowanie publiczności swemi okazami. Przeciwnie znowu hodowla królików nierasowych jest zupełnie nieracjonalna, a przynajmiej bardzo mało rentowna. Prócz mięsa bowiem niczego spotrzebować nie możemy. A cierpi na tem nietylko sam hodowca, lecz całe nawet życie gospodarcze, bo jesteśmy zmuszeni po horendalnych cenach sprowadzać bardziej wartościowe skórki królicze z zagranicy. A przecież, gdybyśmy sami je produkowali, ich cena spadłaby znacznie. Stan więc taki, w jakim obecnie się znajdujemy jest wyłącznie i jedynie wypływem nieuświadomienia olbrzymich mas hodowców królików nierasowych. Uświadomienie to zaś mogą dać tylko związki hodowlane, gdzie będzie się ogniskował ruch, nadający kierunek całemu prądowi hodowlanemu. Zwłaszcza na Śląsku, a przedewszystkiem w Rybniku i w pow. Rybnickim ruch ten jest silny i ożywiony, pomimo to wielu jest niezrzeszonych hodowców, a nawet wielu takich, którzy jeszcze nie słyszeli o towarzystwie hodowców drobnego inwentarza. Tym poleca się dla własnego dobra wstąpić do towarzystwa tego, które zresztą nietylko że materjalnie jest świetnie ustosunkowane, lecz reprezentuje się często na zewnątrz swemi dorocznemi wystawami, które najlepiej świadczą o wynikach, osiągniętych przez hodowców zrzeszonych. Następną taką wystawę Towarzystwo Hodowców Drobnego Inwentarza w Rybniku urządza w lutym w r. 1934 i to dla interesentów dla pokazania, że jedynie praca hodowców, mających sposobność wzajemnego porozumienia się, może być owocną i korzystną. Towarzystwo tą drogą więc zwraca się do wszelkich hodowców m. Rybnika i okolicy, by już dziś rozpoczęli pracę w Towarzystwie, aby na wystawię uzyskać najlepsze wyniki i nagrody.

Hodowca z Rybnika H. W.

Przeciwko pękaniu kopyt u koni

W celu nadania sprężytości rogowi kopytowemu, a także w celu zabezpiczenia go od kruchości i pękania, używane są różnego rodzaju smarowidła. Nie wszystkie jednak z nich są dobre, a niektóre nawet i szkodliwe, ponieważ nie wprowadzają do kopyt wilgoci, przez co wysuszają jeszcze więcej róg kopytowy. Dla pielęgnowania kopyt, a także w celu poprawy kruchego rogu, potrzebny jest taki tłuszcz, któryby zatrzymywał w sobie wilgoć, to jest by miał własność pochłaniania wody; tłuszczem takim jest **lanolina.** Jest to zwierzęcy tłuszcz czysty, odpowiednio przygotowany, barwy biało-żółtawej, dosyć gęsty. Od innych tłuszczów różni się tem, że pochłania wodę.

Przed każdem smarowaniem lanoliną, należy najpierw obmyć kopyto czystą wodą następnie dobrze obsuszyć i wcierać potem lanolinę w ciągu paru minut zapomocą kawałka suchego sukna, lub wojłoku. Wykonywać to raz na tydzień, codziennie w ciągu 6 — 7 tygodni.

◎

Prawdy życiowe

— Zgodą wzrastają małe rzeczy, niezgodą największe upadają.

— Bóg jest cudowny i nieodmienny — a losy świata i ludzi są zmienne.

O rycerskim królewiczu i dumnej królewnie

Był sobie raz pewien królewicz, któremu przyszła ochota powędrować w szeroki świat. I ruszył, zabrawszy z sobą tylko jednego wiernego sługę. Po licznych zwycięskich bojach, stoczonych z smokami, wielkoludami i czarownicami, przybyli do miasta, w którem była piękna ale zbyt dumna królewna, która



ogłosiła, że jeżeli jej kto zada zagadkę, którejby ona nie mogła odgadnąć, wtedy wyjdzie zań zamąż: natomiast rozwiązanie zagadki przyniesie śmierć zadającemu.

Naznaczała termin trzech dni do rozstrzygania, atoli tak była mądra że zwykle rozwiązała zadanie przed oznaczonym czasem. Już dziesięciu śmiałków postradało w ten sposób życie, gdy przybył królewicz i olśniony pięknością królewny zaryzykował swe życie. Wystąpił tedy przed nią i zadał jej zagadkę. „Co to jest?" rzekł: jeden nie zadał ciosu nikomu, a jednak ubił dwunastu" I królewna nie wiedziała, co to być może: myślała i myślała, ale nic jakoś wymyśleć nie mogła". Otworzyła tedy swoją księgę do rozwiązywania zagadek, ale w księdze nic w tym względzie nie znalazła; jednem słowem nadszedł kres dla mądrości kapryśnej królewny.

Gdy już nie wiedziała jak sobie poradzić, rozkazała służącej wślizgnąć się do pokoju przybyszów i przysłuchiwać się, czy przypadkiem mówiąc przez sen nie odsłoni jej królewicz rąbka zagadki. Ale zamiast pana położył się do łóżka mądry sługa i gdy służąca wkradła się do pokoju, zerwał z niej płaszcz i przepędził prętem. Na drugą noc królewna wysłała swoją pokojówkę w nadziei, że może się tej poszczęści, ale i z niej służący zdarł płaszcz i przepędził precz prętem. Królewicz przypuszczał, że na trzecią noc już może być bezpieczny i sam legł w swoje łoże. A wówczas wkradła się królewna do jego sypialni osobiście, owinięta czarnym płaszczem i przysiadła się opodal łóżka. A potem przypuszczając, że królewicz śpi, poczęła go pytać, w nadziei, że wyjawi jej przez sen swą tajemnicę. Ale królewicz nie spał i zdawał sobie wyśmienicie sprawę z wszystkiego. Pyta tedy królewna królewicza: „co to jest": jeden nie zadał ciosu nikomu? "A królewicz nato:" „jest to kruk, która jadł padlinę otrutego konia i zdechł od tego". A królewna pyta dalej, „a jednak zabija dwunastu, — co to jest?" A królewicz rzecze:" to jest dwunastu zbójców, którzy otruli się i padli trupem zjadłszy kruka". I królewna dowiedziawszy się rozwiązania zagadki, chciała się wymknąć z sypialni królewicza, ale ten wyskoczył z posłania chwycił jej płaszcz i zdarł go z uciekającej.

Na drugi dzień królewna oznajmiła, że zna rozwiązanie zagadki i rozkazawszy przyść dwunastu senatorom-sędziom, wypowiedziała przed nimi co usłyszała w nocy w sypialni królewicza, będąc



pewna wygranej. Ale królewicz poprosiwszy o głos rzecze: Królewna wkradła się nocą do mej sypialni i wypytała odemnie znaczenie zagadki, gdyż sama by jej nie rozstrzygnęła. A sędziowie odparli: „Jakiż masz dowód na to?" Wtedy sługa przyniósł trzy płaszcze i sędziowie spojrzawszy na szatę, którą nosiła zazwyczaj królewna rzekli do niej: „Każ wyhaftować płaszcz srebem i złotem, albowiem będzie on twym płaszczem weselnym."

Uroczystość Podwyższenia Krzyża św. w Rumunji



Katolicka ludność Rumunji (Wschodniego Obrządku) obchodzi uroczystości Podwyższenia Krzyża św., przypadające na dzień 14 września z wielką okazałością. Rycina powyższa jest zdjęciem tegorocznych obchodów w Bukareszcie, stolicy rumuńskiej. Procesja, licząca kilkadziesiąt tysięcy uczestników z wszystkich sfer i stanów, obchodziła główne ulice stolicy i zakończyła się manifestcyjnem nabożeństwem przy pamiątkowej „Bożej Męce" u głównego wejścia do Bukaresztu.

Szczęśliwe, zdrowe rodzeństwo



Amerykański farmer Robert C. Bajer, z Williamsport w Pensylwanji może się poszczycić licznem potomstwem, 5 synami i 7 córkami, w wieku od 18 do 2 lat, cieszącemi się dobrem zdrowiem, wesołem usposobieniem i wyraźną inteligencją. Zaiste szczęśliwa matka, szczęśliwy ojciec i szczęśliwa dziatwa.

Budowa stalowej ulicy



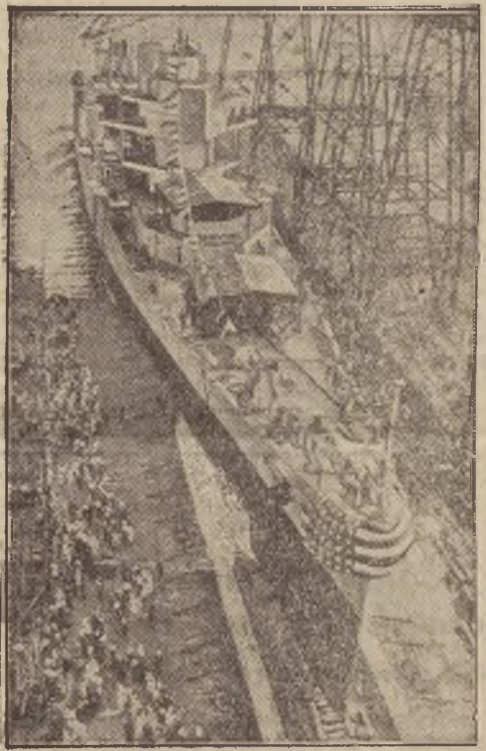
Budowę stalowych ulic zapoczątkowano przed kilku laty w Anglji. Obecnie zaczęto budować je na próbę w Król. Hucie (województwo Śląskie), w Morawskiej Ostrawie (Śląsk Czeski) i w Düsseldorfie (Nadrenja). Na jeden km. drogi potrzeba 150 do 200 tonn stali. Na kamiennym pokładzie układa się w równomiernych odstępach zagięte ruszty-szyny stalowe (patrz rycina) przymocowane na wzór szyn kolejowych, a miejsca pomiędzy rusztami wypełnia się mieszaniną szutru twardego. Całą zaś nawierzchnię zalewa się smołowcem asfaltowym.

Z wędką i saczkiem na pstrągi



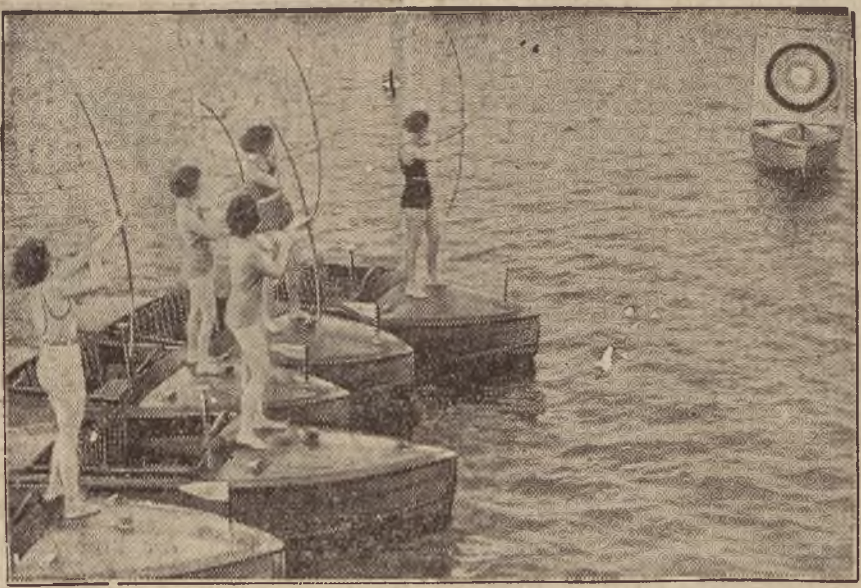
Pstrąg, zwany też forelą, jest rybą wysoko cenioną, tak, dla wybornego smaku, jako też dla rzadkości. Dochodzi do 90 cm. długości i 6 kg. wagi. Przebywa głównie w bystrych strumieniach górskich, spadających po dnie kamienistem, zimnych i źródlistych. Można go też hodować w stawach, z warunkiem jednak, aby te miały na dnie bijące źródła żywej wody. Pływa nader szybko i jest bardzo ostrożny. Łowienie pstrągów jest szczytem sportu wędkarskiego i złowić pstrąga na wędkę lub saczkiem wymaga dużej wprawy, a przedewszystkiem anielskiej cierpliwości.

W dobie ograniczenia zbrojeń



W Filadelfji w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki spuszczono na wodę krążownik wojenny „Minneapolis". Minneapolis ma 10.000 tonn pojemności i jest szczytem nowoczesnej techniki inżynierji morskiej tak pod względem szybkości jazdy, obrotności w manewrowaniu jak i uzbrojeniu. Oprócz kilkunastu armat mniejszego kalibru ma dziewięć dział 20,3 centymtr.

Zabawa sportowa miljonerek ameryk.



W Long-Beach na wybrzeżu kalifornijskiem, siedzibie amerykańskich bogaczy, urządzają ich ekscentryczne córki i żony przeróżne zabawy sportowe. Ulubioną zabawą, wymagającą i zręczności i odwagi jest strzelanie z łuku z szybko mknącej motorówki do tarczy, unoszonej również na motorówce, ściganej przez łuczniczki — jak to na rycinie widzimy. — Każda z uczestniczek ma strzały o innem zabarwieniu. Zwycięża ta, która najwięcej strzał wbije do tarczy.

Kajakiem z Londynu do Australji



Colin Sulivan, członek angielsko-irlandzkiego „Camping-klubu", wyruszył na składaku (patrz rycinę) w podróż z Londynu do Australji. Jestto pierwsza tego rodzaju próba, by na kruchej łódce pokonać groźne fale dwóch oceanów. Czy odważny żeglarz dotrze do celu?

Proces o mord skrytobójczy w Brzozowie

zbliża się ku końcowi

Z Sanoka donoszą:

Rozprawa sobotnia wbrew przewidywaniom, nie była **ostatnim dniem procesu sanockiego.** Wyczerpano zaledwie listę świadków, a resztę dnia wypełniły **odczytywania zeznań świadków niepowołanych do stawienia się na rozprawę oraz aktów, związanych z procesem.** Publiczność wytrwale przebywa cały dzień na rozprawie, jednak zarówno wśród trybunału, jak ławy przysięgłych oraz obrońców i dziennikarzy **dało się zauważyć pewne znużenie, wskutek panującego upału.** Zarządzenie przewodniczącego o **przerwie niedzielnej zostało przyjęte z prawdziwą ulgą.** Późnym wieczorem w sobotę odczytane zostały sędziom **przysięgłym pytania, i na tem zakończyła się sobotnia rozprawa.**

„Tkliwa“ dusza

Pierwszym w sobotę świadkiem **był Kuźniar, b. wachmistrz żandarmerji,** karany za ciężkie uszkodzenie ciała **więzieniem przez rok i 4 miesiące.** Zeznał on, że nigdy ne słyszał, **aby Roman Jajko chciał zamordować Owoca. Mówił tylko o usunięciu Owoca z banku.**

Przewodniczący: Niech pan opowie o swojem **spotkaniu z Antonim Jajką w Brzozowie w dniu 9-go września.**

Świadek: Było tak. **Spotkałem Antoniego Jajkę w Brzozowie,** a on mnie zapytał, czy **nie daloby się coś zrobić w obronie brata.** Powiedziałem, że należałoby zorganizować **świadków, którzy wykażą, że sprawa ma charakter osobisty, a nie polityczny.** Powiedziałem również, że **mogę mu być w tem pomocny.**

Świadek nie umie jednak w ogniu krzyżowych pytań wyjaśnić, jaki właściwie miał interes, pomagając Antoniemu Jajce.

Świadek interpelowany w tej sprawie, powołuje się na to, **że leżało mu na sercu „wykrycie prawdy“. Stwierdza jednak równocześnie, że chodziło mu także o obronę wszystkich oskarżonych.**

„Dobre świadki“

Adw. Spiegiel: Czy pan powiedział Antoniemu Jajce, że to są **„dobre świadki“, które wszystko powiedzą?**

Świadek: **Nie.**

Adwokat: **Czy pan podając świadków, wiedział, co oni będą zeznawać?**

Świadek: **Wiedziałem.**

Adwokat: A skąd? **Czy pan z nimi rozmawiał?**

Świadek: **Tak jest.**

Przewodniczący: A teraz zapytuję pana, jaki właściwie **miały mieć wpływ pańskie wskazówki na samą sprawę, o którą oskarżony jest Roman Jajko?**

Świadek: **Chciałem nakreślić okoliczności...**

Przewodniczący: **A cóż one pana obchodziły?**

Przy konfrontacji świadek Antoni Jajko oświadcza, **że Kuźniar sam zaproponował zorganizowanie świadków, a on nie miał wogóle zamiaru mówić z Kuźniarem na temat tej sprawy.** Pod koniec konfrontacji Kuźniar **podniósł głos i zaczął głośno krzyczeć na Antoniego Jajkę, za co został ostro skarcony przez przewodniczącego.**

Sędziowie witają się z więźniami?

Zkolei ponownie przesłuchany został świadek Nowicki, **strażnik więzienny,** który zeznał w piątek, że w Sanoku panuje w więzieniu taki zwyczaj, **iż sędziowie podają rękę aresztowanym.** Na pytanie przewodniczącego, **kiedy tak było,** świadek powiada, **że sędzia śledczy Kruszelnicki podał rękę w więzieniu aresztowanemu rejentowi Włoszyńskiemu.**

Przesłuchany natychmiast na tę okoliczność, **sędzia Kruszelnicki, kategorycznie zaprzeczył, aby kiedykolwiek podawał rękę w więzieniu rejentowi Włoszyńskiemu.** Przytoczył ponadto szereg okoliczności, **które wskazują wręcz coś innego.** Następnie zeznawał sędzia Kruszelnicki na okoliczności **związane z prowadzeniem przez niego śledztwa.** Stwierdził on, że komendant posterunku **Kasowski nigdy nie mówił mu o żadnych prawnych środkach przy unieszkodliwianiu majora Owoca, a wyłącznie mówił o gwałtownych środkach.** Okazało się dalej z zeznań sędziego Kruszelnickiego, że nie dostał on żadnego materjału policyjnego w chwili, gdy objął śledztwo, **co się stało dopiero w tydzień po zamachu.** Nie było nawet zwyczajnego **doniesienia policyjnego, któreby dostarczyło jakichś wiadomości.** Sędzia Kruszelnicki po przesłuchaniu szofera **Kaszy i Mrozka zaraz aresztował Romana Jajkę.**

Adwokat Pieracki: Zatem zeznania **tych dwuch świadków wystarczyły już panu do aresztowania Jajki?**

Świadek: **Tak jest.**

Następnie sędzia Kruszelnicki zeznaje, **że** kiedy zapadła decyzja **umieszczenia Romana Jajki w więzieniu,** komisarz Drewiński usiłował nakłonić sędziego śledczego, **aby Jajkę pozostawiono w areszcie grodzkim w Brzozowie.** Sędzia Kruszelnicki kategorycznie się temu **sprzeciwił i polecił odwieźć Jajkę do** Sanoka.

Nadkomisarz zawiadamia o rewizji

Po przerwie zgłosił się **świadek Antoni** Jajko celem złożenia dodatkowych zeznań. Świadek ten zeznał, **że nadkomisarz Petri, który od niego dowiedział się o osobie sprawcy mordu, już we wtorek po zamachu niedzielnym,** zawiadomił go, że nazajutrz, **w** środę, **odbędzie się rewizja u krewnego Antoniego Jajki, niejakiego Potocznego.** Świadek zawiadomił natychmiast Potocznego o tem, a rewizja miała rzeczywiście nazajutrz miejsce. **W** czasie rewizji **poszukiwano strzelby.** Po przesłuchaniu wiceprokuratora Czyszkowicza, **który nic nowego do sprawy nie wniósł, odroczono dalszy ciąg posiedzenia na popołudnie.**

Z rozkazu kom. Drewińskiego

Popołudniu prokurator zapytał oskarżonego Stankiewicza, **do czego się właściwie poczuwa.** Oskarżony **Stankiewicz oświadczył, że** poczuwa się **do tego, iż namawiał Romana Jajkę do ostrzelania lub obicia majora Owoca,** dalej **do tego, że wykonał to z rozkazu** komisarza **Drewińskiego, oraz do przechowania broni.**

Pytania dla ławy przysięgłych

Po tem oświadczeniu Stankiewicza, przewodniczący zarządził odczytanie aktu, co **zajęło całe popołudnie.** Pytania, **postawione ławie przysięgłych, idą,** o ile chodzi o Jajkę, **w kierunku morderstwa,** a o ile chodzi o **oskarżonego** Stankiewicza i Drewińskiego, **o zbrodnię współudziału w morderstwie.**

Obrońcy zażądali pytań **dodatkowych.**

Dwa wielkie procesy

o zajścia w Małopolsce Środkowej

Z Krakowa donoszą:

W dniu 9 października br. rozpocznie się w Rzeszowie **szereg procesów o znane zajścia w powiatach Rzeszowskim i Łańcuckim.** Oskarżenie obejmuje dotąd **przeszło 100 osób.** Do tej pory wystosowano **4 akty oskarżenia.** Oskarżonych sądzić będą równocześnie **dwa zespoły sędziowskie.**

Z uwagi na olbrzymi **materjał procesowy** oraz dowodowy należy się spodziewać, **iż rozprawy potrwają trzy do czterech tygodni.**

Pośpiech, z jakim prowadzono dochodzenia i z jakim obecnie ma się prowadzić wspomniane rozprawy, tłumaczony jest życzeniem, by zajścia w Małopolsce Środkowej osądzone były jeszcze zanim zbierze się sesja parlamentarna. Dlatego przerwaną będzie nawet kadencja sądu przysięgłych.

W związku z temi procesami utworzył się w Rzeszowie pod przewodnictwem posła dr. J. Liwy **komitet obrońców.**

Ujęcie tajemniczego Niemca w Marsylji

Przed wyświetleniem zagadkowych pożarów na statkach francuskich

Z Marsylji donoszą o aresztowaniu na pokładzie okrętu **„Timgad“ Niemca, niejakiego Thiele, przy którym znaleziono większą ilość silnych wybuchowych materjałów.**

Thiele oświadczył, że po przekroczeniu granicy niemieckiej przejechał na rowerze do Lyonu, gdzie sprzedał rower i pieszo przybył do Marsylji z zamiarem udania się do Algieru. **Sfałszował on wizę francuską.** Po zbadaniu materjałów wybuchowych przez ekspertów okazało się, iż są **one pochodzenia niemieckiego i nadają się specjalnie do zastosowania na morzu i na statkach.**

Prasa przypuszcza, że aresztowany Niemiec nie jest obcy wypadkom, które spowodowały ostatnio pożary statków francuskich, m. in. „Georges Phillipard“ i „Atlantique“.

1800 osób przemycono

na fałszywe paszporty zagraniczne

Po dłuższych obserwacjach i wywiadach udało się policji śledczej we Włocławku aresztować poszukiwanego oddawna członka **wielkiej szajki fałszerzy paszportów zagranicznych.** Banda, o której wykryciu pisaliśmy przed kilku tygodniami, należała do międzynarodowej **organizacji fałszerzy i posiadała na terenie Polski kilka swych filij: w Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Gdańsku i Wilnie.**

Mimo masowego wprost przemycania przez granicę **zarówno emigrantów do Palestyny,** jak i wszystkich tych, **którym zaciasno było w Polsce,** banda grasowała przez kilkanaście miesięcy i zdołała wywieźć według przypuszczalnych obliczeń **około 1.800 osób.**

Po przypadkowem wykryciu afery, władze policyjne przeprowadziły dochodzenie zakończone aresztowaniem **25 osób zarówno zpośród samych fałszerzy, jak i t. zw. „naganiaczy“.** Łącznikiem między bandą a centralą w **Hamburgu i filjami na Polskę, był Abram Michel Kornblum,** zamieszkały w Warszawie przy ul. Miłej 24, którego bezskutecznie poszukiwano przez czas dłuższy.

Kornblum w czasie aresztowań w Polsce ukrył się na terenie Gdańska, gdzie uprawiał w dalszym ciągu przemyt, wydając **paszporty t. zw. nansenowskie i pobierając po dwa tysiące złotych od sztuki.** Gdy polskie władze bezpieczeństwa zwróciły się do policji gdańskiej z żądaniem aresztowania i wydania Kornbluma, oszust wyjechał do Jerozolimy, a następnie do Rzymu.

Po krótkim pobycie w Rzymie, Kornblum przybył do Berlina, skąd **jednak, jako semita, był wkrótce wydalony.** Kornblum przekroczył nielegalnie granicę polską i **przybył do Włocławka, gdzie po kilku dniach wpadł w ręce policji.**

6 miljardowy deficyt

we Francji

Z Paryża donoszą:

Jak donosi prasa, minister budżetu zdecydował się **na przygotowanie planu uzdrowienia skarbu drogą znacznych oszczędności. Deficyt w wysokości 6 miljardów franków** minister zamierza pokryć przez **redukcję poborów urzędniczych, skreślenie szeregu urzędów, z podatków od pensyj i walorów giełdowych i wreszcie przez wybicie monety metalowej w sumie jednego miljarda.** Program ten niewątpliwie wywoła **wielka opozycję ze strony socjalistów, dzięki których poparciu rząd obecny utrzymuje się przy władzy.**

Echa zwycięstwa polskich piłkarzy
nad Jugosławią

Zwycięstwo zespołu piłkarskiego Polski nad Jugosławią 4:3 odbiło się głośnem echem w prasie zagranicznej. Nigdy jeszcze dotąd nie pisano tak wiele o polskiej piłce nożnej oraz nie chwalono tak polskiej organizacji. Toteż propagandowe znaczenie naszego sukcesu nad Jugosłowianami okazało się wprost bezcenne. Dość powiedzieć, że wyniki meczu z obszernem sprawozdaniem podały nietylko pisma jugosłowiańskie, ale również niemieckie i belgijskie „La vie sportive!" Przytoczymy przedewszystkiem co pisze największy dziennik jugosłowiański „Novesti":

„Pobyt w Warszawie był niezwykle sympatyczny. PZPN uczynił wszystko, by go nam umilić i delegował do stałego towarzystwa pp. płk. dr. Rudolfa, mjr. Gruszkę i Spitzberga, którzy byli serdecznymi naszymi pryjaciółmi przez trzy dni pobytu w Warszawie".

Dalej opisuje dziennik zwiedzanie Warszawy, potem przechodzi do opisu meczu i zaznacza, że na zawodach było około 12 tys. widzów, co na miasto o ponad miljon mieszkańców, jest bardzo mało i świadczy o niewielkiem jeszcze zainteresowaniu piłką nożną. Po podaniu sprawozdania z zawodów i krytyki graczy, recenzja kończy się niezwykle pochlebnem zdaniem o organizacji. Przytaczamy ją dosłownie.

„Możemy tylko stwierdzić, wielką dyscyplinę drużyny i piękną organizację. Wszystko funkcjonowało, jak na sznurku i wszyscy respektowali wydane zarządzenia. Możemy się od Polaków pod tym względem nauczyć wiele, co to znaczy organizacja i dyscyplina, na brak czego zawsze uskarżamy się przy organizowaniu u nas zawodów między-państwowych".

Wiedeński „Sporttagblatt" był reprezentowany na meczu przez swego korespondenta p. Weissa, który po podaniu sprawozdania z meczu i usprawiedliwieniu porażki Jugosłowian przez osłabienie składu wskutek sabotowania zawodów w ostatniej chwili przez kluby Zagrzebskie, pisze między innemi o organizacji:

„Przy tej sposobności pragnę podkreślić, że organizacja stoi w Polsce na rzadko widywanym przezemnie poziomie. Pod kierownictwem pp. płk. dr. Rudolfa, mjr. Gruszki i Spitzberga szło wszystko tak składnie i panowała tak wielka, niemal wojskowa, dyscyplina, że może to być przykładem dla związków innych państw".

Bracia Stolarowie wystąpią
w barwach Łódzkiego Kl. T.

Jak już podawaliśmy w początkach października rozegrany zostanie w Łodzi finałowy mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski między Legją a Łódzkim KLT., zeszłorocznym zwycięzcą. Ze strony łódzkiej wystąpią m. in. bracia Jerzy i Maks Stolarowie, wobec czego szanse obu zespołów przedstawiają się prawie zupełnie równo. Barw Legji bronić będą m. in. Tłoczyński i Witman.

Kalendarzyk dzisiejszych imprez
sportowych

Warszawa: Mecz ligowy Legja — ŁKS. Sędzia p. Seidner. Repr armji polskiej — Gwiazda.

Boisko Polonii: Półfinałowy mecz o wejście do Ligi Polonia (Warszawa) — Polonia (Przemyśl). Sędzia dr. Lustgarten. Stadjon Legji, godz. 10 Dokończenie dziesięcioboju lekkoatletycznego o mistrzostwo Polski. Dynacy: Torowe kolarskie mistrzostwo Polski na 50 klm., a nadto wyścig o naramiennik dla młodzieży i jesienne kryterjum sprinterów. Cyrk: godz. 12: eliminacyjne zawody bokserskie przed meczem Polska — Czechosłowacja Walczą nast. pary: Pawlat — Rotholc, Polus — Kazimierski, Rudzki — Cyran, Bąkowski — Banasiak, Seweryniak — Garncarek, Chmielewski — Pisarski, Antczak — Wystrach.

We Lwowie mecz ligowy Pogoń — Wisła. Sędzia p. Wardęszkiewicz, oraz pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski przy udziale Walasiewiczówny. **W Hajdukach** mecz ligowy Ruch — Cracovia (sędzia p. Rosenfeld). **W Krakowie** mecz ligowy Podgórze — Warta (sędzia p. Drożdż). **W Siedlcach** mecz ligowy 22 p. p. — Czarni (sędzia p. Marczewski). **W Wilnie** mecz o wejście do Ligi WKS. — Naprzód (sędzia p. Rutkowski). **W Toruniu** finały mistrzostw Polski w koszykówce. **W Morawskiej Ostrawie** start motocyklistów śląskich. **W Pradze** w sobotę i niedzielę dokończenie meczu tenisowego Polska — Czechosłowacja. **W Goeteborgu** startują na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych Kostrzewski i Heljasz.

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE ŚLĄSKA

Jesienna serja rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Śląska wzbudza coraz większe zainteresowanie.

Dziś odbędzie się znów szereg ciekawych imprez, z których prawie każda posiada b. ważne znaczenie dla ukształtowania się w tabli i zdobycia jesiennego tytułu mistrza. Jak dotychczas, wielkie szanse ma „Śląsk" ze Świętochłowic, który dziś gości w Chorzowie

W Katowicach zmierzą się dwa niemieckie kluby „Erster Fusball Club" i AKS. Król. Huta. Początek o godz. 16 na boisku Pogoni. „Słowian" czeka ciężka przeprawa w **Chropaczowie**, gdzie zmierzy się z tamtejszym zespołem Czarnych. Ciekawi jesteśmy również wyniku meczu „06" Katowice i Orła na boisku w **Załężu**. Dotychczas w czasie zawodów między tymi klubami dochodziło zawsze do poważnych wykroczeń ze strony fanatycznych młokosów, wobec czego należy się spodziewać, że dziś znajdzie się należyta ochrona policyjna, by zawody ukończyć bez awantur.

W klasie A grupie I odbędą się następujące spotkania: Śląsk, Siemianowice — Jedność Michałkowice, 06 Mysłowice — Sola, Oświęcim, 09 Mysłowice — Iskra Siemianowice, Kościuszko Szopienice — KS. 22 Mała Dąbrówka.

Grupa II: Diana, Katowice — 20 Bogucice, Kolejowe PW — Pogoń Katowice, Policyjny KS. — Ligocianka, Czarni Oświęcim — Naprzód Załęże.

Grupa III: IKS Tarn. Góry — Slavia Ruda, Wawel Nowa Wieś — Naprzód Ruda, Kresy Król. Huta — Silesia Łagiewniki, Pogoń Nowy Bytom — Zgoda Bielszowice.

Początek wszystkich spotkań o godz. 15.30.

KTO WEJDZIE DO LIGI ŚLĄSKIEJ

Dziś na boisku KS. Dąb o godz. 15.30 odbędzie się decydujące spotkanie o wejście do Ligi śląskiej pomiędzy „Koszarawa" Żywiec i KS. „Dąb".

O godz. 10 rano zmierzą się w finale o mistrzostwo junjorów Śląska: AKS. Król. Huta — KS. Dąb.

PIERWSZY WYŚCIG KOLARSKI NA PRZEŁAJ W KATOWICACH

Śląski Okręgowy Zw. Tow. Kolarskich urządza dziś na terenach Muchowca pierwszy na Śląsku bieg kolarski na przełaj, na trasie 20—25 klm. Start o godz. 13 w Parku Kościuszki.

Zmiana terminów meczów
ligowych

Jak się dowiadujemy, terminarz zawodów ligowych został ostatnio znów zmieniony, ponieważ mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja, projektowany początkowo na 1 października. Wobec powyższego mecze z dnia 8 października przełożono na 1 października, a mecze z dnia 15 października na 8 października.

Oficjalna lista
mistrzów świata w boksie

Zarząd Federacji Bokserskiej Amerykańskiej w Minneapolis opublikował następującą listę obecnych mistrzów świata w boksie zawodowym:

Waga musza: Jackie Brown. **Kogucia** — Al. Brown. **Piórkowa** — Fredie Miller. **Lekka** — Barney Ross. **Półśrednia** — Jimmy Mac Larnin. **Średnia** — Lou Brouillard. **Półciężka** — Maxie Rosenbloom.

W wadze ciężkiej mistrzem jest Primo Carnera, drugie miejsce zajmuje Max Baer, trzecie — Schmelling.

Strzelectwo w szeregach pocztowego P. W. na Śląsku

17 b. m. na strzelnicy garnizonowej w Katowicach odbyły się okręgowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Pocztowego P. W. Katowickiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Zawody te były również zawodami o nagrody, ufundowane przez naczelników poszczególnych urzędów p.-t. i o nagrodę przechodnią Zarządu Okręg. Pocz. P. W. i W. F. w Katowicach.

Strzelania odbyły się z broni wojskowej i sportowej. Na strzelnicy zebrało się 60 zawodników w tem 15 kobiet. Ogólem było 3 konkurencje strzeleckie z broni wojskowej a to na 300, 200 i 100 m. oraz konkurencja z broni sportowej na 50 m. Do zawodów tych każdy Oddział Pocztowego P. W. i W. F. wystawił 5 najlepszych zawodników, oraz Oddział Katowice i Król. Huta wystawiły zespoły pań.

Najlepsze wyniki osiągnęły zawodniczki i zawodnicy z **Królewskiej Huty, zdobywając największą ilość nagród indywidualnych i nagrodę przechodnią (srebrny puhar)** Zarządu Okręgowego.

Przypuszczalny skład
piłkarskiej reprezentacji
Czechosłowacji

Czechosłowacki związek piłki nożnej nie wyznaczył jeszcze swej drużyny na mecz piłkarski z Polską, który odbędzie się 15 października w Warszawie w serji eliminacyjnej do mistrzostw świata (drugi mecz odbędzie się w kwietniu 1934 r.), przypuszczalnie jednak barw czechosłowackich bronić będzie ta sama drużyna, która zremisowała ostatnio z Austrją 3:3, a mianowicie: Planick, Burger, Ctyroky, Bonska, Cumbal, Kroll, Pelcner, Slinv. Bina, Fuc Rule.

Kusociński ma jechać
na kurację do Wiednia

Jak się dowiadujemy, wobec przedłużającej się choroby kolana mistrza olimpijskiego, Janusza Kusocińskiego, istnieje projekt wysłania Kusocińskiego na specjalną kurację do Wiednia, prawdopodobnie do tego samego lekarza, który obecnie leczy znanego piłkarza Cracovji, Kozoka.

Czechosłowacja — Polska 2:0

W pierwszym dniu międzypaństwowego meczu tenisowego pomiędzy powyższemi państwami, rozegranego w Pradze, Czesi zdołali wygrać obie gry pojedyńcze. Wyniki były następujące: Siba pokonał Hebdę 6:4 6:1 6:3, zaś Maleczek — Witman 6:4 1:6 6:2 6:3.

Projekt utworzenia ligi
hokeja lodowego

Na ostatniem walnem zgromadzeniu Polskiego Związku Hokeja Lodowego, rozpatrywany będzie m. in. projekt stworzenia ligi hokejowej, złożonej z ośmiu najlepszych klubów. Te 8 klubów rozegrałoby na początku 4 mecze w rozlosowanych parach, a zwycięzcy tych czterech meczy spotkaliby się w turnieju finałowym. Kalendarzyk zimowy Polsk. Zw. Hokeja Lodowego będzie zatwierdzony na walnem zgromadzeniu. Obejmuje on cały szereg zawodów międzynarod. na sztucznym lodowisku w Katowicach, turnieje w miejscowościach zimowych (Zakopane, Krynica itd.) i kilka wyjazdów zagranicznych, m. in. udział w mistrzostwach świata, które odbędą się w Medjolanie w lutym roku przyszłego.

10-lecie T. G. S. Pole Zachodnie w Król. Hucie

Z okazji 10-lecia swego istnienia, urządza T. G. S. Pole Zachodnie dziś na swem boisku przy ul. Lompy, zawody sportowe: lekkoatletyczne i strzeleckie, przeciw Pocztowemu P. W. Król. Huta. Równocześnie odbędą się występy kilku czołowych ciężko-atletów.

Początek zawodów o godz. 10, a po przerwie obiadowej o godz. 14.

Przygody bezrobotnego Froncka



Pan sierżant zarządził zbiórkę,
więc chłopcy stają w szeregu,
każdy z uśmiechniętą gębą
i gruby, jak bałwan z śniegu.

Ale zwykle rezerwiści
na zbiórkę się zbyt nie spieszą,
to też wymarsz się opóźni,
z czego wszyscy wciąż się cieszą.

Ale sierżant — wódz plutonu —
na opieszałość narzeka,
lecz, że miarka się przebiera,
więc się już na dobre wścieka.

Wreszcie ostatni przybywa
biedny Froncek zadyszany
i, jakgdyby mul wojskowy,
rynsztunkiem obładowany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.